Proetarjusze wszyskich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje rząd robotniczy włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 4: (629)

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedzielę i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota, dnia 5 listopada 1927 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: W Łodzi bez odn. miesięcznie 1.— złoty. Z odnoszeniem do domu 1.20 „ Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „ Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXII

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czek. PKO Nr. 60.398.

Cena 30 groszy.

Tov. Br. Ziemięcki kandydatem na prezydenta m. Łodzi.

Entzjastyczne przyjęcie na Konferencji Międzydzielnicowej. Tow. Rapalski i Wieliński kandydatami na 'iceprezydentów. Tow. Holcgreber kandydatem na prezesa Rady Miejskiej, a tow. Antoni Purtal na ławnika. Doniosłe uchwały Konferencji Międzydzielnicowej.

W bbotę, dnia 29 października, w sali Idy Miejskiej odbyło się posiedzeniKonferencji Międzydzielnicowej P. S. okręgu łódzkiego.

Zaił posiedzenie tow. Dr. Wieliński, powołując za zgodą konferencji na prwodniczącego tow. Edw. Andrzeja.

Dotołu prezydjalnego powołani zostali ko sekretarze tow. Grzelak i Damer. zaś jako assesory tow. Grodzic i Gicgier.

Naorządku dziennym omawiane był dwa punkty: 1. sytuacja powybcza oraz 2. sytuacja polityczna.

Doierwszego punktu, jako referent wąpił tow. St. Rapalski, omawiając eroko, przeprowadzoną akcję wyborc, wykazał sprężystość i spoistość łdzkiej organizacji. Następnie szczegówo omówił wszelkie możliwości, ogące przyczynić się do utworzer większości socjalistycznej w przyszłi Radzie Miejskiej. Wstępne posiedzia porozumiewawcze odbyły się już zy obecności przedstawicieli wszysth organizacji socjalistycznych na tere Łodzi. Kwestja współpracy :jalistycznych frakcji radzieckich wrzyszłym samorządzie, uznana zosi przez wszystkich przedstawicieli,ako bezsporna konieczność. Pozost: do omówienia kwestja podziału ndatów w prezydjum Rady Miejskioraz w Magistracie.

P. S. na powyższych posiedzeniacwysunęła konieczność obsadzenia rzez swych przedstawicieli całego :zydjum Magistratu oraz prezesa Fy Miejskiej. Sprawa personalnegobsadzenia tych stanowisk zostałazez O.K.R. omówiona konkretniekonferencji do zatwierdzenia przedstioną zostaje.

Nprezydenta miasta Łodzi postanił O. K. R. powołać tow. posła Inisława Ziemięckiego (długotrwaoklaski) do którego zwróciliśmyę z prośbą o przyjęcie ofiarowgo mandatu. Tow. Ziemięckb głębokim namyśle ofiarowanu mandat przyjął. (okrzyki: Nh żyje tow. Ziemięcki — prezyd m. Łodzi. Oklaski). Następnitanowiska dwuch wice prezydów O. K. R. postanowił powier tow. tow. Stanisławowi Rapalsmu i Edmundowi Wielińskiemoklaski). Zaś prezesurę Rady jskiej postanowiono powierzyw. Janowi Holcgreberowi (oklasl Kwestja rozdziału mandatów ławowskich nie została jeszcze ostatec: załatwioną, **postanowiono oraz dono narazie jedną kandydatu a mianowicie towarzysza Antoni Purtala (oklaski)** as co do reszty mandatów ławnikowskich, O. K. R. postanowił zwrócić się do Konferencji Międzydzielnicowej o pozostawienie mu tej kwestji do ostatecznego załatwienia.

Sekretarz Generalny C.K.W. tow. Poseł Kazimierz Pużak, składa Okręgowi życzenia dalszej owocnej pracy, oraz winszuje odniesionego zwycięstwa. Okręg czeka praca ciężka, żmudna, którą dla dobra proletarjatu Łódzkiego poprowadzić musimy.

Tow. Purtal imieniem Okręgu dziękując za życzenia oświadcza, że tak jak odniesione zwycięstwo powstało z naszej żmudnej pracy organizacyjnej tak z tej samej żmudnej pracy samorządowej musi powstać owoc uznania dla partji i wiara w twórczość socjalizmu.

Wchodzącego na trybunę tow. Bronisława Ziemięckiego witają długotrwałe oklaski.

Tow. Ziemięcki w swym przemówieniu podkreśla, że nim zdecydował się ofiarowany mu mandat przyjąć, długo i poważnie tą rzecz przemyślał. Przyjmując ofiarowany mu mandat prezydenta m. Łodzi wie, że czeka go ciężka praca, wie jednak, że od pracy tej usunąć mu się nie wolno, przyjmuje go z przeświadczeniem, iż pracę swą odda dla dobra miasta i jego mieszkańców. Pracy tej odda swą osobę całkowicie, „bez reszty". Obowiązek ten, ciężki przyjmuje z wiarą, że będzie mógł przynieść pożytek miastu i tym najwięcej wyzyskiwanym szerokim rzeszom proletarjatu. Stać będzie na straży dobra i wytęży wszystkie swe siły by ono nie zostało zachwiane.

Należy dążyć, by ludzie postawieni na stanowisku kierowniczym, odpowiadali swemu powołaniu. Jeśli okaże się, że temu stanowisku nie odpowiadają, to wszystko jedno czy to będzie prezydent, ławnik, radny czy urzędnik, ustąpić z niego muszą, tego żądać będzie od swych współpracowników, i tego żądać od niego musi okręg.

Nie jeden spotyka mnie zaszczyt piastowania wyższych stanowisk, lecz żaden mnie tak nie wzruszył, jak ten, ofiarowany z rąk robotniczej, czerwonej Łodzi. Znacie mnie jako człowieka dobrego, lecz przyrzekam być twardym i wymagającym tak dla siebie, jak i dla współpracowników, aby ten cel: dobro miasta i jego mieszkańców, nie został skoszlawiony.

Przemówienie tow. Ziemięckiego kilkakrotnie przerywane oklaskami przyjęte zostało przez zebranych entuzjastycznie.

Inni towarzysze, którym okręg powierza mandaty samorządowe, przyjęli je z tym głębokim przeświadczeniem, iż wykonywać je będą zgodnie z pokładaną w nich wiarą sumiennością dla dobra Łodzi.

Konferencja jednogłośnie zatwierdziła kandydatów wysuniętych przez O. K. R., oraz stanowisko w sprawie utworzenia większości socjalistycznej w przyszłej Radzie Miejskiej, pozostawiając OKR załatwienie i powołanie kandydatów na ławników.

W drugim punkcie porządku dziennego obszerne przemówienie wygłosił sekretarz C. K. W. tow. Pużak, poświęcając je obecnej sytuacji politycznej.

W dyskusji zabierał głos cały szereg towarzyszów, między innemi tow. poseł Ziemięcki, Purtal, Wieliński, posłanka Prausowa, Kastaniak Hofman, Izdebski, Rapalski.

W wyniku dyskusji uchwalono rezolucję, wyrażającą całkowicie uznanie władzom centralnym za dotychczasową działalność polityczną.

Konferencję zakończono o godz. 2 w nocy, odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru".

Lemiesz.

ŚWIĘTO PAMIĘCI.

Nasz cmentarz partyjny powiększa się z roku na rok. Szeregi nasze przerzedzają się. Odchodzą starzy weterani ruchu, aby spocząć obok sławnych męczenników socjalistycznego Panteonu Polski: odeszła Marja Paszkowska, odszedł najdroższy nasz Feliks Perl. Wspominamy ich imiona nietylko z okazji Dnia Zadusznego. Żyją w nas i cała wartość nasza mierzy się ich w nas obecnością. Pozostali dla nas wzorem pracy i poświęcenia. Oddali wszystkie dary, któremi szczodrze obdarowała ich natura w całości, bez reszty dla klasy, dla której dobra pracowali, dla rewolucji społecznej, którą przewidywali i przygotowywali, dla Idei, która była ich wiarą, ich nauką, ich boskim przewodnikiem w labiryncie życia, w niewoli i na wolności.

Obok wodzów spoczęli żołnierze — tylu ich już na Powązkach, na Brudnie, na wszystkich cmentarzach polskich, od wschodniej — do zachodniej ściany! Dziś, gdy próbujemy policzyć straty, — korzymy głowę przed ich liczebnością. Wielką jest partja, która tylu posiada przyjaciół, braci, bojowników Ideału na polu pamięci ludzkiej, które jest Historją. Bo my mamy historję i jaką jeszcze! Potężną, jak bohaterska symfonja, długą jak życie dwu pokoleń, pełną treści i patosu, wielkością nietylko bohaterów ale i tłumy pracowników, skromnych, cichych. Partja stoi jednym i drugim. Dziś ich święto. Dziś duchy ich niezliczonych niewieść zbierają się koło starego od kul tylekroć poranionego sztandaru, zagrzewają do boju, do wytrwania. „Pamiętajcie, o młodzi, my w gorszych, niż wy bywaliśmy opałach! Odwracali się od nas rodacy! Uważali nas za wrogów ojczyzny! Ostrzegali przed nami klasę robotniczą! Wróg nakładał nam na ręce kajdany, nietylko najeźdźca, ale i ten, w którego rękach znajdowały się środki produkcji, fabryki, warsztaty, ziemia! A jednak wytrwaliśmy! Prowadził nas sztandar czerwony, nauka socjalistyczna, tęsknota wolności! Oddaliśmy życie bądź odrazu, w boju z wrogiem, bądź po kropelce w nieskończonych dniach pracy i męce.

Nie żałujemy! Odeszliśmy, bo wyście już byli! Trwajcie i zwyciężajcie! Przyszłość tego sztandaru. Jego jest prawda i moc i dzień jutrzejszy. Wasza moc spoczywa w wierności dla niego, spoczywa w Historji, którą mu tworzycie dalej, spoczywa i w tych oto cmentarzach, kędy nasze spoczywają kości!

Zapalmy dziś światełka na ich grobach. Zapalmy oraz wielkie olbrzymie światło w zbiorowej duszy naszej, w zbiorowej duszy klasy robotniczej miast i wsi, w zbiorowej duszy inteligencji pracującej! Wzdłuż i wszerz całej ziemi polskiej niechaj to światło boskiej wdzięczności dla tych, co odeszli, boskiej oraz nadziei i tęsknoty do wolności, do lepszego jutra, do urzeczywistnienia Ideału pali się dzisiaj i jutro jasnym, wspaniałym płomieniem ku pamięci jednych, ku zbudowaniu wszystkich.

Stanisław Posner.

GUSTAW DANIŁOWSKI.

STROFKI.

Boże coś Polskę!... modlą się do cudu,
Zwłok jej szukają w wiedeńskich traktatach,
A Ona żywa drży w więziennych kratach,
Pod szubienicą, w bohaterstwie ludu.

W strajkowej ciszy krążyły Jej słowa,
Grzmiały w tętencie szarż i w kul poświście,
O niej szumiały uschłe lasów liście,
Którymi ciągnął odwrót z pod Rogowa.

Trupem wyjrzała z carskiej Dumy proga,
Lecz Zmartwychwstała w tej sądowej sali
Gdzie Kopiś dumnie zażądał od wroga
Jedynej łaski: by go rozstrzelali.

I tak powiedział (ze słów bohatera
Żadna się zmienić nie daje litera)
„Naród polski uciemiężony w niewoli,
Robotnik wyzyskiwany, wolności z dobre woli
Nikt mu nie da, poszedłem więc ją zdobyć".

II. Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Okr. Związku Kas Chorych w Łodzi.

W dniu 16 października w sali Rady Miejskiej m. Łodzi odbył się Zjazd Nadzwyczajny Delegatów Okręgowego Związku Kas Chorych Województwa Łódzkiego. Na Zjeździe obecnych było 40 delegatów z 13-tu Kas Chorych Wojew. Łódzkiego oraz przedstawiciel Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, p. Dyr. Siwik, członkowie Zarządu Związku i czł. Komisji Rewizyjnej Okręgowego Związku Kas Chorych w Łodzi. Zjazdowi przewodniczył Dr. A. Próchnik.

BUDOWA SZPITALA i SPRAWOZDANIE FINANSOWE.

Szczegółowe sprawozdanie o stanie budowy i o pracach Komisji Budowlanej złożył przewodniczący Zarządu, tow. Józef Danielewicz, zaznaczając, że w dn. 30 październike 1926 r. na posiedzeniu Zarządu został wybrany ścisły Komitet Budowy szpitala Okr. Zw. Kas Chorych w Łodzi w następującym składzie: 1) tow. J. Danielewicz, przewodniczący Zarządu Związku, 2) tow. Fr. Kałużyński, czł. Zarządu, 3) tow. L. Kuk, czł. Zarządu, 4) Dr. Edm. Wieliński, dyr. Związku i 5) Dr. W. Tomaszewicz, nacz. lek. Związku.

Wypracowanie planów budowy szpitala Zarząd jednogłośnie powierzył p. W. Lisowskiemu, architektowi miejskiemu.

Komitet, po szczegółowem rozpatrzeniu opracowanych przez inż. arch. Lisowskiego planów, przedstawił je wraz z kosztorysem Zarządowi do zatwierdzenia.

Zatwierdzenie planów w pierwotnej postaci napotkało na pewne trudności ze strony Min. Rob. Publicznych. Na skutek starań Komitetu zjechała w dniu 4 lutego r. b. delegacja Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia w osobach radcy ministerjalnego, p. inż. Rakiewicza i inż. Zygmunta Rodolfa. Delegaci zapoznali się szczegółowo z planami, oraz zwiedzili plac budowy przy ul. Zagajnikowej 22. Po uczynieniu niektórych zmian w szkicach, plany szpitala zostały przez Ministerstwo zatwierdzone. Kosztorys budowy całego trzypiętrowego gmachu (front, dwa skrzydła — kształt litery U) w stanie surowym, zgodnie z obliczeniem inż. Lisowskiego, wyniesie sumę zł. 762,931.58. Z powodu braku środków finansowych na budowę oraz całkowite wykończenie i urządzenie szpitala, postanowiono budować narazie gmach bez prawego skrzydła.

Po zatwierdzeniu planów rozpisano konkurs na budowę gmachu w surowym stanie na warunkach, jakie przewidują przepisy tymczasowe o oddawaniu państwowych dostaw i robót w zakresie Ministerstwa Robót Publicznych. Do konkursu publicznego były dopuszczone firmy krajowe, które mogły się wykazać wykonaniem poważniejszych objektyw państwowych lub instytucyj samorządowych i które złożyły w Banku Gospodarstwa Krajowego kaucję w wysokości 5 proc. sumy kosztorysu.

Otwarcie ofert konkursowych uskuteczniono 29 marca r. b.

Po szczegółowem rozpatrzeniu złożonych ofert. Komitet przedłożył Zarządowi Związku wniosek, aby wykonanie budowy szpitala w stanie surowym powierzyć przedsiębiorcy budowlanemu Nestler i Ferrenbach w Łodzi. Wniosek Komitetu został przez Zarząd zatwierdzony.

Koszt budowy gmachu — bez prawnego skrzydła — wyniesie zł. 640,627.

Pragnąc wywiązać się z zobowiązań finansowych, rozciągniętych w związku z budową szpitala — Zarząd Związku zwrócił się do wszystkich Kas Chorych swego Okręgu, aby przyszły mu z pomocą finansową przez wpłacenie już obecnie należnej Związkowi składki za ostatnie 3 m-ce r. b. Część Kas, aby ułatwić zadanie Związkowi, żadane sumy mu przekazała, a Kasa Chorych m. Łodzi, oprócz składki za ostatnie 3 m-ce r. b., wynoszącej składki za pierwsze m-ce 1927 r., dała Związkowi cesję części swej wierzytelności z art. 48 na sumę zł. 150,000.

Wykończenie szpitala, nie licząc wewnętrznego urządzenia, wyniesie około $1^1/_2$ miljona złotych — a nimma nadziei, by w najbliższej przyszłości można było otrzymać większą pożyczkę.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos tow. Kałużyński, Dr. Tomaszewicz, Rączka, Buczkowski, Milewski, Lenk, Wilczyński, Wcisło, poczem na wniosek tow. Kałużyńskiego sprawozdanie zostało przyjęte do zatwierdzającej wiadomości, przyczem przyjęto następujący wniosek tow. Kałużyńskiego:

„Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Związku uchwala: Doceniając potrzebę budowy szpitala, rozpoczętej przez Okręgowy Związek Kas Chorych w Łodzi, jak również dążąc do poparcia budowy tak bardzo potrzebnej instytucji jaką jest szpital, — wzywa się Zarządy Kas Chorych Województwa Łódzkiego, aby regularnie i całkowicie wpłacały należne Związkowi sumy tak z tytułu składek jak i świadczeń. Pozwoli to Związkowi wykończyć, bez przerywania robót, budowę szpitala, tak potrzebnego dla Kas Chorych Województwa Łódzkiego".

ZATWIERDZENIE UCHWAŁY ZARZĄDU O UTWORZENIU NOWYCH GRUP ZAROBKOWYCH.

Sprawę utworzenia nowych grup zarobkowych referował Dr. Próchnik:

Od czasu wejścia w życie ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby z dnia 19.V 1920 r. zarobki robotnicze w województwie łódzkiem wzrosły znacznie. Na zasadzie danych Inspektoratu III Okręgu zarobki robotnicze w Łodzi w tym czasie wzrosły o 42,7 proc., a na zasadzie danych Okręgowej Komisji Związków Zawodowych — o 43 proc. (przeciętna podwyżka w przemyśle włókienniczym w Łodzi).

Po utworzeniu przez P. K. Ch. w Tomaszowie-Maz. nowych 12 grup zarobkowych i po podniesieniu górnej granicy ubezpieczeniowej do 31 zł. dziennie, 750 zł. miesięcznie, przypis tej Kasy, posiadającej 14,082 członków, wzrósł do sumy 147,706.68 zł. miesięcznie, co w zestawieniu z przypisem przed utworzeniem dalszych grup ubezpieczeniowych (9,548 ubezp. przypis 78,954.67) daje różnicę zwyżkową zł. 68,752.—.

Uwzględniając, iż stan ubezpieczenia od września 1926 roku do lipca 1927 r. wzrósł o 4,534 czł. i że wzrost przypisu z powodu powiększenia się liczby ubezpieczonych wzrósł o 31,738 zł. (biorąc zł. 7 przeciętnie na 1 ubezpieczonego), otrzyma się w wyniku drogą rozszerzenia ubezpieczenia o dalszych grup 12. Tych 37,014 zł. stanowi w stosunku do przypisu z września 1926 r., po potrąceniu składki za nowych 4,534 ubezpieczonych, 46,8 procent podwyżki przypisu. O taki też procent mogą wszystkie inne Kasy Województwa Łódzkiego podwyższyć swoje budżety w obecnych zmiennych stosunkach zarobkowych.

W imieniu Zarządu Okręgowego Związku Kas Chorych w Łodzi, referent zgłosił prośbę o uchwalenie następującego wniosku:

a) „Zwrócić się z prośbą do p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej o utworzenie dla wszystkich Kas Chorych Województwa Łódzkiego dalszych 12 nowych grup zarobkowych.

b) Zwrócić się do Kas Chorych Województwa Łódzkiego z wnioskiem wyjednania z Urzędu Ubezpieczeń zgody na zmianę podziału na grupy zarobkowe oraz rozszerzenia granicy płacy ustawowej ponad obecnych zł. 12.50 do wysokości 31 zł. dziennie, a 750 miesięcznie płacy ustawowej".

Nad referatem wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos tow.: Gutke, Kałużyński, Rączka, Dr. A. Próchnik, Buczkowski, Dr. Wieliński. Wniosek referenta d-ra Próchnika został uchwalony wszystkiemi głosami przeciwko 3-em. Wobec przyjęcia wniosku tego pan Gutke złożył w imieniu przemysłowców łódzkich następujące oświadczenie:

„Delegaci Okręgowego Związku Kas Chorych w Łodzi z grupy przemysłowców łódzkich protestują przeciwko uchwaleniu przez Zjazd rozszerzenia skali składek, gdyż z jednej strony nie leży to w kompetencji Zjazdu Delegatów a poszczególnych Rad Kas Chorych Okręgu Łódzkiego na mocy zatwierdzonej ustawy, a z drugiej strony zaś — pomyślny stan finansowy Kas nie wywołuje tej potrzeby".

P. dr. Próchnik wyjaśnił, iż Zjazd ma prawo zatwierdzić uchwałę Zarządu o zwrócenie się do Kas Chorych, aby wszczęły starania w Okręgowym Urzędzie o zatwierdzenie rozszerzonych grup zarobkowych, jak również Zarząd Związku ma prawo zwrócić się w tej samej sprawie do p. Ministra.

UCHWALENIE SKŁADKI CZŁONKOWSKIEJ.

Sprawę podwyższenia składki członkowskiej referował dr. A. Próchnik. — Zadaniem Zarządu jest, aby w czasie możliwie jak najkrótszym wykończyć budujący się szpital. Na wykończenie szpitala w surowym stanie, potrzeba zł. 281,000, zaś na wykończenie dalsze — 1 i pół miljona złotych.

Zarząd Okręgowego Związku Kas Chorych w Łodzi postanowił przedstawić Zjazdowi Delegatów wniosek, aby uchwalił na czas budowy podwyższenie składki członkowskiej o 1 i pół procent. Podwyżka ta dałaby Związkowi rocznie 360,000 zł., zaś dodając nadwyżkę wpływów nad wydatkami Związku, otrzymamy nadwyżkę roczną w sumie zł. 550,000.

Przez uchwalenie wniosku Zarządu o podwyższeniu składki członkowskiej na rzecz Związku o 1 i pół procent Zjazd Delegatów zapewni Związkowi potrzebne fundusze na wykończenie budowy i urządzenie wznoszonego obecnie szpitala bez nadwyrężenia budżetowej równowagi Kas Chorych, jak również pozwoli uniknąć konieczności zaciągania na budowę i urządzenie gmachu wielkiej pożyczki, któraby budżet szpitala obciążyła procentami i tem samem podniosła koszt utrzymania chorych w szpitalu.

Po dyskusji, w której zabierali głos pp.: Rączka, Dr. Próchnik, Buczkowski, tow. Dr. Wieliński, Niewinowci uchwalono wniosek Zarządu treści ntępującej:

„Nadzwyczajny Zjazd)elegatów uchwala podwyższyć od dnia października 1927 r. na czas budow szpitala Okręgowego Związku dotjhczasową składkę członkowską na rzec Związku o $1^1/_2$ proc. Moment, od któgo Kasy zaprzestaną płacić składkę, o'eśli Zjazd przed ukończeniem budowy".

Wniosek został przyjęty 3 głosami przeciw 7 i przy 17 wstrzymących się od głosowania.

Po uchwaleniu tego wnsku p. Niewinowski w imieniu Kasy Corkowskiej składa nastepujące oświadczie:

„W związku z zapadłąchwałą o podwyższeniu składek na rzz Okręgowego Związku do 3 proc. w imieniu Zarządu Kasy Chorych w Oorkowie, na zasadzie § 13 Statutu Związu wnoszą o odroczenie tej uchwały wtosunku do Kasy Chorych w Ozorkowie do czasu zrównoważenia budżetu tej asy".

Wniosek przekazano Zarządowi Związku do rozpatrzenia.

Wobec niezgłoszenia wnych wniosków, przewodniczący Zja zamknął o godz. 4 po poł.

III Zjazd Zw. Prac. Kas Chorych i Instyt. Ubez. Społ.

Rzeczypospolitej Polskiej.

W niedzielę o godzinie 11 rano w mniejszej sali Z. Z. K. rozpoczął obrady III Zjazd Związku Pracowników Kas Chorych i Inst. Ub. Społ.

W imieniu Zarządu Głównego zagaił obrady tow. Rutkiewicz, proponując do prezydjum: tt. Jaroszewskiego (Kraków), Schmana (Lwów), Bergera (Sosnowiec), Staneckiego (Łódź), Bednarowicza (Wilno), Rutkiewicza (Warszawa)—jako sekretarzy: tt. Ćwiakównę (Łódź), Kopankiewicza i Ławkowicza (Warszawa).

Po wyborze Komisji Matki i Mandatowej i przyjęciu porządku dziennego, obejmującego szereg doniosłych spraw dla życia związku i jego rozwoju, nastąpiła powitania.

W imieniu Komisji Centralnej Zw. Zaw. witał Zjazd tow. Zdanowski w imieniu warsz. Rady Zw. Zawod. tow. pos. Gardecki, w imieniu Ogólnopolsk. Zw. Kas Chorych Dyr. Osiowski w imieniu Okr. Urzędu Ubezp. w Warszawie Dyr. Siwik.

Następnie przystąpiono do punktu porządku dziennego: sprawozdania Zarządu Głównego (organizacyjno-finansowe) i Komisji Rewizyjnej.

W imieniu ustępującego Zarządu składają wyczerpujące sprawozdania tow. Rutkiewicz i Skupiewski. W okresie sprawozdawczym Związek poczynił znaczne postępy. Liczba członków zdwoiła się i dziś Związek liczy blisko 5000 członków zorganizowanych w 62 oddziałach. W ostatnim okresie utworzono organizacje okr. w Warszawie, Łodzi i Wilnie

Ustępujący Zarząd rozwinął wszechstronną działalność zarówno organizacyjną, ożywiając funkcjonowanie oddziałów, jak i bezpośrednio zmierzającą do poprawy i zabezpieczenia bytu pracowników Kas Chorych.

O godz. 2-ej zarządzo przerwę, w czasie której odbył się wólny obiad uczestników Zjazdu, urządzo staraniem Zarządu w Hotelu Rzymskir

Po przerwie przystąpio do dyskusji nad wygłoszonemi sprzozdaniami, która trwała do godz. 8 ej wcz.

Drugi dzień obrad Zjaz rozpoczął się od dalszej dyskusji nacprawozdaniem ustępujących władz.

W dyskusji zabierali gł tow. tow. Macader, Grodzicka, BoroiMaślanka, Kosaczewski, Białas, Kopankvicz, Ławkowicz, Swieboda i inni.

W imieniu Zarządu Gwnego odpowiadał tow. Rutkiewicz.

Wnioski o udzielenie solutorjum i zatwierdzenie sprawozdia zostały przyjęte jednogłośnie.

Następnie przystąpion do 4 go punktu porządku dziennego— Sprawy organizacyjne: Referował tc Skupiewski, sekretarz generalny.

W obszernej dyskusjporuszono sprawy dotyczące ożywieniazdziałalności Oddziałów Związku i tworzia nowych okręgów, oraz omówiono vosek delegatów z Łodzi połączenia w. Pr. Kas Chorych ze Zw. Prac. Użyt'ubl.

Po przerwie obiadow tow. Dr. Krieger wygłosił referat na nat: „Projekt ustawy o ubezpieczeniu połecznem".

Po ożywionej dyskus w której zabierali głos przedstawiciewszystkich okręgów, przyjęto szereg reacyj, zmierzających do zmiany rządowo projektu ustawy o ubezpieczeniu spoznem. Następnie powołano komisjędo spraw pragmatyki służbowej, w adzie 9-ciu osób, oraz Komisję wnioską, złożoną z 6 osób.

Ubezpieczenie pracowni.ów umysłowych.

Dnia 17 października Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, normujący ubezpieczenie ich na wypadek braku pracy, na wypadek niezdolności do pracy zawodowej, na starość i na wypadek śmierci. Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają pracownicy umysłowi, pozostający w stosunku służbowym, bez względu na wysokość wynagrodzenia. Dla przeprowadzenia ubezp. będą utworzone zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych. Stosownie do wysokości wynagrodzenia zalicza się ubezpieczonych do jednej z 14 grup zarobkowych, obejmujących zarobki od 60 do 720 zł. w ubezpieczeniu emerytalnym i od 60 do 560 zł. w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy. Składka miesięczna na ubezpieczenie emerytalne wynosi 8 proc, dolnej granicy poszczególnych grup zarobkowych (płaca podstawowa) oraz 2 proc. na ubezpieczenie na wypadek braku pracy. Świadczenia zakładu w wypadku braku pracy są: zasiłek w wysokości 30—80 proc. płacy podstawowej (zależnie od liczebności rodziny), opłata składek do Kas chorych za ubezpieczenie pozostającego bez pracy na padek choroby i zwrot kosztów podró w celu objęcia pracy poza miejscem zaeszkania.

Świadczenia emerytalnenastępujące: renta inwalidzka lub starcza)—100 proc. przeciętnej płacy podstawo) po 5—40 latach ubezpieczenia, renta wwa (60 proc. renty inwalidzkiej), renta siea (20 względnie 40 proc. renty inwalidzj), jednorazowa odprawa dla ubezp:onego lub członków jego rodziny w vadku nienabycia praw do renty lub azie śmierci bezżennego albo bezdzietne ubezpieczonego, który nabył prawo dcity (roczna, względnie półroczna przeci płaca podstawowa) i pomoc lekarska wypadek wyczerpania tejże w Kasie rych.

Pozatem rozporządze przewiduje zaopatrzenie w kwocie 50otych miesięcznie dla tych pracowni', którzy ukończyli już 65 lat życia, niają środków utrzymania i z powodu vu nie będą objęci ustawą, względnie mabędą praw do renty.

Rozporządzenie prezya Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu praciików umysł. wchodzi w życie z dniem 1cznia 1928 r.

nia 29.X r. b. zmarł długoletni członek Związku naszego

tw. Herman SZTAM

prac. Obw. Fund. Bezr. w Łodzi.

zmarłym tracimy oddanego sprawie robotniczej żołnierza.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Związku Prac.
Inst. Użyt. Publ. w Polsce
Oddział w Łodzi.

O imię bezstronności

dajemy głos p. Bednarczykowi.

Czytelków naszych zdziwi zapewne, gdy uj na łamach „Łodzianina" artykuł pi p. Bednarczyka, b. ławnika Magistr z ramienia N. P. R. Pan B. nie jest szym, ani my jego przyjaciółmi. Pandnarczyk porusza jendakże w swym li sprawy publiczne, sprawy złej gospoci i nadużyć w Magistracie, których bywiadkiem. Jako świadkowi też udziela mu głosu, którego — jak twierdzi —mówiły mu wszystkie gazety łódzki

Red. „Łodzianina"

Pan Barczyk pisze:

Szancy Panie Redaktorze!

Zwracn się do kilku pism miejscowych z śbą o zamieszczenie tego mego pismie niestety, wszędzie spotykałem sięodmową. Wierząc w bezstronność Sownego Pana, usilnie proszę o łaska udzielenie mi gościny na łamach onepisma i zamieszczenia poniższego list

Niepowując się osobistemi względami, jako owiek walczący o własną cześć i honbeznajmniejszych skrupułów demase szkodników życia społecznego i anizacji robotniczych. W czasie niedacj akcji wyborczej, byli tacy osobni którzy starali się mnie w oczach społeństwa z zarzutów oczyścić, chocia: ich oto nieprosiłem. Ciż sami osobni dwa lata temu, zarzuty te dla swojej vody, fabrykowali.

W liścimoim, skierowanym publicznie do ózefa Muszyńskiego, ławnika Magisu m. Łodzi, wymieniłem wszystkie zaty, jakie ten człowiek był mi powił, żądając jednocześnie publicznego oszenia dowodów.

Upłynępółtora roku od czasu zamieszczenv prasie miejscowej mego listu, wyłuszjącego wszystkie zarzuty do dnia dzjszego nie znalazł się nikt, kto by gł powiedzieć, że pobrałem od m łapówkę, lub ukradłem. Żądałem puznie, aby sprawę moją skierowano prokuratora, gdzie mógłbym, szczegvo odpowiedzieć na wszystkie zarzut wskazać tych, którzy uciekając, krzą łapaj złodzieja.

Prokura w całym stosie tych zarzutów, nie azł nic takiego, na podstawie czegogłby się mną zaopiekować jako złiejem czy łapownikiem i sprawę umo

Przystę do rzeczy i twierdzę:

Prawdat, że wchodząc do magistratu w 192ku, jako robociarz, nieznałem kręt inżyniersko-kupieckich dróg, nieznał tego, jak to można niewinnemu wbztylet w plecy.

Prawdą, że będąc na stanowisku ławnika 27 lipca 1923 roku do 1 listopada 19oku pobierałem wynagrodzenie z miejskiej na równi z innemi ławnik, a co zrobiłem z zaoszczędzonym wgrodzeniem niemam zamiaru nikomę z tego tłomaczyć.

Prawdąt, że panosząca się w Magistracie zizna i protekcjonizm do mnie nie dły, natomiast ta sama zgnilizna, z k bezwzględnie walczyłem, zdołałanie powalić i obrzucić błotem. Na dd tego, jak wielką była ta zgnilizna, h posłużą następujące fakty, za ujawnie których biorę całkowitą odpowzialność.

Przytacztylko część faktów. Cały szereg osolów kręciło się po Magistracie z niemi propozycjami, a jeśli który z n trafiał do mnie to był bez pardonu rucany za drzwi. A jednak współprą oni obecnie z Magistratem w charze różnych dostawców.

Prawdą jest, że jedna z firm łódzkich nadesłała mi do domu w kopercie 5 000 (pięć tysięcy) złotych jako prezent. Kiedy się dowiedziałem, gdzie tego pana mogę spotkać, tego samego dnia o godz. 12 w nocy, rzuciłem mu w twarz jego pieniądze, oświadczając jednocześnie, że tak stanowiskiem, jak i sumieniem kupczyć nie umiem. Firma ta do dnia dzisiejszego pozostaję z Magistratem w stosunkach handlowych. Później zrozumiałem, że firma ta, znalazła właściwy adres, bowiem zwracano mi uwagę na to, że źle postępuję, zwalczając ją.

Prawdą jest, że Wydział Handlowy został zlikwidowany z 200.000 zł. deficytem ktorego nie ujawniono i dzięki machinacjom p. Muszyńskiego, z którym na samym wstępie toczyłem walkę o to, że miał uprzewilejowanych dostawców (Rubinsztein, Perła, Cynamon, Grycz i inni), zakupywał on zły towar i po cenach wyższych niż na rynku, ale dzięki dewaluacji, liczbowo w markach, wyglądało to przyzwoicie. Nawet w protokule delegacji, Wydziału Handlowego, jest zamieszczony protest radnego Krasuckiego przeciwko zakupieniu dużego transportu kaszy po wygórowanych cenach.

Prawdą jest, że w czasie dewaluacji marki polskiej, p. Muszyński udzielał samowolnie różnym osobnikom, znajomym, znajomkom, protegowanym i potrzebnym p. M. długoterminowych kredytów towarowych, osobnicy ci płacili miast faktycznej ceny wartości, grosze, (w tej sprawie listy moje winny się znajdować w Wydz. Handl., odpisy posiadam).

Prawdą jest, że za tysiące złotych złego towaru, zniszczono (kartofle, 39 beczek śledzi i t. p.) (chorzy w szpitalach dostawali produkty popsute).

Prawdą jest, że p. Muszyński zakupił od Rubinsztejna w roku 1925 kartofle nadpsute, za sumę 16250 złotych płacąc po 8 złotych za korzec. Cena rynkowa od 4 — 5 zł., oferta nadesłana ławnikowi Adamskiemu od właściciela majątku, ziemskiego wynosiła zł. 4.00 za korzec. Ofertę tę p. Adamski odesłał p. Muszyńskiemu, jednak zginęła ona, w jaki sposób. to wie tylko p. Muszyński.

Prawdą jest, że p. Muszyński zamówił u pośrednika Grycza, Katowice, Dworcowa 9, 5 000 ton (50.000 korcy) węgla po cenach wyższych, jak ceny bezpośrednio z kopalń, z któremi Magistrat był w stosunkach handlowych. Zamówienia dokonał wówczas, kiedy wszystkie agiendy były zaopatrzone. Ja zaś dopatrując się w tej tranzakcji..., zamówienie skasowałem, dostawę węgla wstrzymałem depeszą i listem Nr. 1102-25 z tego postępku mego, nikt nawet p. Muszyński nie robił mi żadnego zarzutu.

Prawdą jest, że p. Muszyński zakupił bez konkursu od p. Sitnickiego kaszę dla bezrobotnych po cenach wygórowanych, kasza była zepsuta, sprzedano ją ludności w sklepach miejskich za bezcen.

Prawdą jest, że p. Muszyński zakupił groch od Rubinsztejna dla bezrobotnych po 50 groszy za kilo bez worka, uchylając jednocześnie ofertę Wasiaka, Zgierz, za groszy 40 kilo również bez worka. Groch obu oferentów pochodził z majątku Lućmierz.

Prawdą jest, że podczas rozdawnictwa bezrobotnym produktów w naturze, całemu szeregowi osób protegowanych, a którzy nie posiadali prawa ku temu, p. Muszyński produkty wydawał na podstawie specjalnych poleceń.

Prawdą jest, że u niektórych dostawców p. Muszyński bywał jako dobrze widziany gość w domu.

Prawdą jest, że częste podróże p. Muszyńskiego odbywały się w miłem towarzystwie, podróże te były specjalnie robione dla miłej rozrywki. Koszta podróży Magistrat zwraca.

Prawdą jest, że o nadużyciach w Łagiewnikach p. Muszyński doskonale wiedział, bo w miesiącu grudniu 1925 r. (początek nadużyć) Dyrektor Plantacji P. inż. Templin miał przeprowadzić sanacje w Łagiewnikach i złodziei pousuwać, p. Muszyński odmówił wydania p. Templinowi upoważnienia.

Prawdą jest, że p. Muszyński przyjmował prezenty od gajowych w Łagiewnikach w postaci ubitej zwierzyny.

Prawdą jest, że wszelkie komunikaty i raporty ówczesnego kierownika p. Pogorzelskiego, donoszące o nadużyciach, niebrał pod uwagę, złodziejstwa tolerował, raporty te zginęły.

Prawdą jest, że p. Kazimierczak Józef, prawa ręka Muszyńskiego i powiernik, ostrzegał p. Edwarda Pogorzelskiego, aby nie wtrącał się w nieswoje sprawy i nieskładał raportów o złodziejstwach, bo wyleci. Pogorzelski zwolniony.

Prawdą jest, że dzięki p. Muszyńskiemu, miasto poniosło kolosalne straty, tak w Wydziale Handlowym jak i Gospodarczym.

Prawdą jest, że p. Muszyński sprzedał tatarowi 9 sztuk jednorocznych rasowych koni za 250 zł. minimalna wartość których przekracza sume zł. 5.000, sprzedał również handlarzom 10 sztuk rasowych krów, 22 sztuki dwuletniej rasowej jałowizny i buhaja za 10.000 złotych, wartość zaś jednej krowy waha się od 900-1200 złotych.

Prawdą jest, że w oborze miejskiej fałszowano mleko przeznaczone dla niemowląt i chorych. Mleko posiadało 30 proc. wody. Sprawę pachnącą kryminałem zatuszowano, kierownikiem obory jest do dzisiaj p. Józef Kazimierczak, powiernik p. Muszyńskiego.

Kończąc mój list, podałem część tylko panoszącego się w Magistracie łódzkim zła i to prawie dotyczy wyłącznie jednego wydziału, nie mówiąc na razie o innych.

Poruszone kwestje nie stawiam jako oskarżenie, bo rzeczą jest prokuratora zabrać dowody z Magistratu i wytoczyć oskarżenie, twierdzenie moje jednak opieram na znajdujących się u mnie dokumentach i wiarogodnych świadkach.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy czci i poważania

Józef Bednarczyk
były ławnik Magistratu.
ul. Al. Kościuszki 93.

P. S. p. Muszyński! na żadne sprostowania pańskie czy magistratu odpowiadać nie będę, natomiast proszę pana nie zniszczyć niektórych dokumentów.

J. B.

Cześć Męczennikom Wolności!

Cześć! cześć poległym! szumią drzewa. Za niemi powtarzają łany zbóż i srebrnozielone łąki, na których dwonią kwiaty, a motyle igrają z trawami, wygrywają hejnały, zlewając się w jeden majestatyczny akord.

Cześć! cześć bohaterom! Cześć! cześć bojownikom! powtarzają fale rzek i jezior, których wstęgi błękitne opasały całą Polską ziemię, niosąc wszędzie tę wielką a potężną pieśń: Cześć! cześć męczennikom! Cześć! cześć bojownikom wolności!

Wyje wicher jesienny, jakby płakał, jakby jęczał, jakby wołał: „Śpijcie spokojnie, bo z waszej krwi powstała Polska". I świszczy nad polami Konstantynowskiego Polesia, zrywające suche liście i tumany kurzu i pyłu, unosząc je wysoko, wysoko nad grobami bohaterów łódzkich.

Cześć! cześć woła ziemia, która napiła się ciepłej młodzieńczej krwi, w której rozrzucone kości spoczywają.

Cześć! cześć wołają dymiące fabryk kominy, trzask warsztatów i turkot maszyn. Wszystko woła, wszystko nuci: Cześć! cześć poległym za wolność!...

Wieczorami nad polami męczenników unoszą się białe welony mgły i otulają te bratnie mogiły, szepcząc z cicha: Cześć! o cześć wam bojownicy...

Co to za szum? co za szmer? pytają starzy i młodzi, słuchają kiwając głowami. Kto to zrozumie, kto nam wyjaśni? Nagle powiał lekki wietrzyk i porwał ostatnie słowa pieśni, a poniósł je na place i ulice fabrycznego miasta, gdzie z tysiąca piersi wydobył się wielki okrzyk: Cześć! O cześć Polskiej Partji Socjalistycznej, która wydała ze swego grona świętych męczenników wolności!...

Cześć! cześć bojowcom P. S. S!...

Głosy te odbiły się o las kominów robotniczego grodu, a echo niosło je daleko, daleko, aż na krańce wielkiego miasta, gdzie ponure, smutne i wybladłe twarze się przesuwały.

Tam owa pieśń wpadła do chaty, zbudziła ze snu śpiących braci, wołając głosem poczucia własnego: „Wstańcie dzierżyć ster miasta"... I powstali, jakoby wojsko śpiące z legendy, by rzucić głosy do urny wyborczej na P. P. S. Ci, co byli zdeptani, opluci i z błotem zmieszani zmartwychpowstają, bo krew robotnicza to potęga, to zwycięstwo Idei Socjalistycznej...

W. Więtczak
członek Org. Młodz. T. U. R. w Łodzi.

Z ŻYCIA PARTJI.

Rada Naczelna.

Posiedzenia Rady Naczelnej rozpoczynają się w dn. 6 listopada w Warszawie o g. 11 r.

Posiedzenia odbywać się będą w sali konferencyjnej Domu Kolejarzy przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Porządek dzienny: 1) sprawozdania, polityczne i organizacyjne C. K. W. 2) polityka P. P. S. w samorządzie miejskim i wiejskim; 3) organizacja kompanji wyborczej; 4) wolne wnioski.

Dzielnica Bałuty.

W niedzielę, dnia 13 listopada r. b. o godz. 10-ej rano odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy „Bałuty". Sprawy b. ważne! Obecność wszystkich konieczna.

Komitet dz. „Bałuty" urządza w sobotę, dnia 19 listopada r. b. od godz. 8 wiecz. zabawę towarzyską, w sali Stow. Śpiew. „Glorja", ul. Miodowa Nr. 4, dojście od ul. Lutomierskiej i Rybnej — na którą najuprzejmiej zaprasza tow. tow. i sympatyków Komitet.

Z Wydziału Kobiecego.

Mocą uchwały Wydziału Kobiecego P. P. S. ustalono zebrania rozszerzonego Wydziału Kobiecego na czwartki po 1-ym i 15-ym każdego miesiaca o godz. 7 wiecz. Sekretarjat W-łu Kobiecego czynny w poniedziałki każdego tygodnia od 7-ej do 8-ej wiecz.

Wydział Kobiecy P. P. S.

Zarząd Bibljoteki im. Al. Napiórkowskiego, ul. Suwalska 1, zawiadamia swych sympatyków, iż od dnia 15 listopada b. r. do dnia 15 grudnia będą mogli się zapisywać bezpłatnie i bezpłatnie korzystać przez miesiąc z czytania książek.

Komisja.

KRONIKA.

Krwawa zabawa w klubie N. P. R. lewicy.

W ub. sobotę odbyła się zabawa dzielnicy „Górnej" N. P. R. — lewicy w lokalu własnym przy ul. Kątnej 4.

Uczestnicy zabawy, widać za często zaglądali do kieliszka, gdyż większość z nich miast się bawić, prowadziła między sobą spory i kłótnie. W rezultacie tej „przyjaźni" rozpoczęto bójkę na noże, przyczem kilku uczestników zabawy odniosło rany kłute i tłuczone.

Zabawa skończyła się współudziałem Pogotowia Kasy Chorych, które opatrzyło rannych.

Z ŻYCIA CHOJEN.

W niedzielę, dn. 30 października 1927 r. odbyło się otwarcie nowowybudowanego budynku, w którym mieści się sala i remiza straży pożarnej w Chojnach. Na uroczystość tę przybyli zaproszeni goście, delegacje straży łódzkiej i powiatu, zastępca starosty łódzkiego oraz szereg przedstawicieli instytucji i stowarzyszeń społecznych, również przysłano zaproszenie do tow. przewodniczącego dz. Chojny PPS., który ze względu na klerykalny charakter otwarcia, udziału w uroczystościach nie brał.

Wiedziała o zasługach i pracy strażaków cała zgromadzona publiczność chojeńska na uroczystości, to też gdy w czasie przemówienia księżulek kilkakrotnie wołał „cześć p. Rydlewiczowi" nie odezwał się ani jeden okrzyk zadowolenia, nawet przy końcu gdy ksiądz krzyknął „Niech żyje p. Rydlewicz", odezwały się wszystkiego aż 3 (trzy) głosy. Reszta publiczności odwróciła głowy ze wzgardą od klechy i skierowała swój wzrok na opodal stojącą straż chojeńską, jak gdyby tem spojrzeniem wyraziła hołd i cześć strażakom za ich ofiarne poświęcenie się nad wybudowaniem tak

pięknego dzieła, jakie zostało stworzone w Chojnach.

Zaznaczyć należy, że wspomniany p. Rydlewicz, jest osobą posiadającą wpływy nietylko w gminie chojeńskiej, ale nawet i w starostwie łódzkim, czego dowodem jest, że gdy po wyborach do rady gminnej w Chojnach, które się odbyły dnia 19 czerwca b. r. PPS. w Chojnach złożyła protest przeciwko wyborom w starostwie, starostwo łódzkie odrzuciło nasz protest, tłomacząc się w piśmie swoim L. dz. 9393-27 r dnia 13-VII 1927 r. iż p. Rydlewicz (który był czołowym kandydatem listy prawicowej) i inni zeznali, iż wybory odbyły się bez żadnych nieformalności i zgodnie z przepisami.

T. ZAJĄC.

Z życia młodzieży T.U.R-a.

Koło im. S. Żeromskiego.

Dnia 5 listopada r. b. o godzinie 7 wiecz. (sobota) w lokalu dzielnicy „Zielonej" Nowo-Targowa 31, odbędzie się Ogólne Zebranie członków przy udziale delegata Kom. Wyk. tow. Szewczyka A.

— — —

Dnia 6 listopada r. b. o godz. 3 po poł. do 10 wiecz., odbędzie się Wieczorek taneczny w lokalu N.-Targowa 31.

Koło im. S. Worcella.

Dnia 6 listopada r. b. o godz. 10 rano w lokalu dz. „Lewej" Juljusza 28, tow. Skałecki Henryk wygłosi odczyt n. t. „Młodzież a Socjalizm".

KOMUNIKATY.

Komitet Wykonawczy Łódzkiej Org. Młodz. T. U. R. przyjmuje zapisy chętnych członków PPS., TUR. i sympatyków Chóru i Sekcji Dramatycznej, począwszy od 1 listopada r. b. w godzinach od 6—9 wieczór, Narutowicza 50.

— — —

Bilety na Akademję ku czci G. Daniłowskiego, mającą się odbyć 24 b. m. w Filharmonji, w cenie od 20 gr. do 1 zł. można nabywać w sekretarjacie Młodz. T. U. R., Narutowicza 50, codziennie od 7 — 9 wiecz.

Dział Sportowy.

Bieg rozstawny.

Wielki Bieg Rozstawny Korpusu Ochrony Pogranicza wzdłuż granicy sowieckiej na dyst. 1037.7 klm. ukończyła sztafeta północy, osiągając granicę rumuńską w niedzielę, dnia 30.X.27 r. o godz. 6.55 rano. Sztafeta idąca z południa stanęła na mecie o godz. 10.33 rano.

Bieg trwał cały tydzień.

Zmagania o puhar „Expressu",

R. T. S. „Widzew"—G. M. S. 2:1 (2:0). Do meczu tego „Widzew" przystąpił bez Pieca, a G. M. S. bez Wagnowskiego i Bema.

Po rozpoczęciu gry „Widzew" wziął inicjatywę w swoje ręce (nogi) i po nadzwyczaj ambitnej grze już w pierwszych kilkunastu minutach ustalił wynik 2.0 na swą korzyść. Rezultat ten pomimo wysiłków z obu stron utrzymał się do pauzy.

Po pauzie stroną atakującą częściej jest G. M. S., to też przy końcu gry udaje się wreszcie Kozakowi strzelić jedyną bramkę dla swych barw. G. M. S. uległ przeciwnikowi więcej rutynowanemu, również nie wytrzymał tempa, narzuconego w pierwszej połowie przez Widzew. Meczem tym Widzew wchodzi do półfinału, ażeby w najbliższym czasie rozegrać mecz z Turystami i ewentualnie z Ł. K. S. W drużynie robotniczej wyróżnili się Strzelczyk i Pudlarz, w G. M. S. bramkarz i Kozak w ataku. Publiczności około 300 osób.

Sędziował dobrze p. Izrael.

Z powodu braku miejsca mniej aktualny materjał sportowy zmuszeni jesteśmy wstrzymać.

Sprawozdanie z kwesty Łódzkiej Org. Młodzieży T. U. R.

Stosownte do zezwolenia Komisarjatu Rządu na m. Łódź z dnia 28. IX. 1927 r. L. dz. 10751-27 odbyła się kwesta na ulicach m. Łodzi na oświatę robotniczą.

Wpływ przedstawia się następująco:

Nr. puszki			Złoty i grosze
1.	tow.	Jędrzejczak W.	17.59
2.	„	Ziemba St.	25.61
3.	„	Krysiak J.	18.98
4.	„	Sośniak H.	12.67
5.	„	Ciesielski W.	9.30
6.	„	Witkowski S.	8.35
7.	„	Dorogowski	1.63
8.	„	Soból H.	3.92
9.	„	Krasoniówna W.	19.57
10.	„	Binder M.	3.70
11.	„	Winkler K.	5.70
12.	„	Klombka K.	5.18
13.	„	Pawłowska	13.70
14.	„	Heincel	4.47
15.	„	Kaczmarek	18.31
16.	„	Tom L.	20.32
17.	„	Frankowski	6.58
18.	„	Stankiewicz	15.82
19.	„	Balcerzak	14.02
20.	„	Jędrzejewski	9.52
		Cukiernia Komara	20.04
21.	„	Krauze	5.61
22.	„	Andrzejak J.	4.14
23.	„	Warcholiński T.	2.73
24.	„	Kryman	4.37
25.	„	Nalewajczyk	3.13
26.	„	Kołodziejczyk	3.14
27.	„	Różycka	3.23
28.	„	Wrotecki	3.47
20.	„	Soplicki	8.98
30—50.		Koło Napłórkowskiego	103.90
		Razem	zł. 397.68

(Słownie zł. trzysta dziewięćdziesiąt siedem groszy sześćdziesiąt osiem).

Komitet Wykonawczy
Łódzk. Org. Młodz. T. U. R.

Spółdzielnia „Turowiec" czynna jest we wtorki, czwartki i piątki od g. 7—9 wieczór, Narutowicza 50.

Z ruchu spółdzielczego.

W ubiegłą niedzielę t. j. dnia 30 października obradował w Łodzi zjazd delegatów spółdzielni spożywców okręgu łódzkiego. Na 38 spółdzielni okręgu w zjeździe wzięło udział 60 delegatów od 22 spółdzielni.

Z wygłoszonych referatów oraz przeprowadzonej dyskusji z zadowoleniem stwierdzało się fakt pomyślnego stanu finansowego i gospodarczego spółdzielni, to też wszystkie przemówienia szły w kierunku planów dalszej rozbudowy. Europeizować sklepy, powiększać ich liczbę, rozszerzać asortyment towarów, budować wzorowe piekarnie, — oto hasła jakie wysuwano na naczelne miejsce obrad.

W dziedzinie oświatowo-kulturalnej zastanawiano się nad sprawą jednania nowych członków, podjęto też w tym kierunku szereg doniosłych uchwał.

Wszystkie przemówienia nacechowane były wiarą i przeświadczeniem w dalszy rozwój kooperacji.

W-ki.

Teatr literacko-art. „GONG".

Nowootwarty teatr literacko-artystyczny, pod kierunkiem Walerego Jastrzębca pierwszą swoją rewją „Jazda do Łodzi" odrazu zdobył sobie zaufanie łódzkiej publiczności tak treścią jak i doborem artystycznym. Niewątpliwie w dalszym ciągu zaufanie to wzrośnie. Obecnie „GONG" wystąpił z nową wielką rewją o aktualnej treści w 14 obrazach pióra wybitnych autorów.

Drugi program Gongu składa się z szeregu szlagierowych numerów groteskowych satyrystycznych i nastrojowych. Sensacją rewji jest aktualny sketsch satyrystyczny p. t. „Płać pan złotówkę"! napisany przez kierownika literackiego teatru— Jerzego Nela. Baletmistrz Wojnar przygotował cały szereg nowych numerów tanecznych zespołowych i solowych. Zapowiada dyr. Jastrzębiec który humorem i swobodą zyskał sobie sympatje publiczności łódzkiej już w pierwszym programie. Stronę muzyczną opracował kapelmistrz Tadeusz Sygietyński, który w dzisiejszej premjerze da się poznać publiczności łódzkiej jako kompozytor. W rewji bierze udział cały zespół artystyczny z pp.: J. Bujemską, W. Jaskówną, Cz. Popielewskie, S. Talarico, Bolciem Kamińskim, S. Laskowskim, A. Nowosielskim, Cz. Skonieczny, S. Sielańskim i T. Teskiewiczem na czele oraz zespół baletowy pp. Bargielską, Z. Borowską, Z. Duranowską, J. Kozłowską, Z. Lisowską, K. Pałczyńską z pp. Sobóltówną i Hańką Runowiecką na czele.

„Z moich wspomnień".

Książka tow. Jana Kwapińskiego.

W końcu b. m. ukaże się w druku, w wydaniu Księgarni Robotniczej w Warszawie obszerna broszura tow. posła Jana Kwapińskiego, przewodniczącego Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, p. t. „Z moich wspomnień".

Książka ta w sposób niezwykle żywy i barwny opowiada o krwawych, pełnych bezgranicznej ofiarności zmaganiach się proletarjatu polskiego z gwałtami moskiewskiego caratu w okresie między latami 1907 roku a pierwszym legalnym kongresem partji w roku 1919. Maluje nam w niej następnie autor ów odmęt cierpień i katuszy, jakich nie ulękli się bojownicy o wyzwolenie klasy robotniczej w Polsce, gnijąc i marznąc w tiurmach i katorgach, Rosji i Sybiru. Wspomnienia tych bohaterskich zmagań wyzwoleńczych poletarjatu winny tem żywiej stanąć dziś przed klasą robotniczą Polski, by w obliczu nadciągającej nowej ostatecznej walki, być jej przykładem poświęcenia i odwagi.

Cena egzemplarza wynosi 1 złoty. Oganizacje robotnicze, biorące do 100 egzemplarzy otrzymuja 15 procent rabatu, od 100 do 500 — 20 procent, ponad 500 25 procent rabatu. Pojedyńcze egzemplarze nabywać można w „Księgarni Robotniczej" w Warszawie, ul. Warecka 9. Konto w PKO 1228. Ze względu na konieczność ustalenia nakładu broszury, organizacje proszone są o możliwie szybkie uskutecznianie zamówień.

Nadesłane.

„Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny".

Wyszedł z druku 4-ty zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego". Na *treść zeszytu składają się*: *Artykuły*: „Państwo faszystowskie" przez prof. Peretiatkowicza"; „Środki prawne od uchwał Śląskiej Rady Wojewódzkiej" przez D-ra Potykę; „Liczba Niemców w Polsce Zachodniej" przez prof. Nadobnike; „Praca ekonomicznego doradcy rządów" przez E. W. Kemmerera; Przegląd Piśmiennictwa: 61 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej, *literatury polskiej i obcej*; Kronika ustawodawcza; Sądownictwo: Przegląd Orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich, Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego; Kronika Ekonomiczna: Stosunki walutowe, spółdzielczość, ubezpieczenia społeczne. Prenumerata roczna 20 zł. we wszystkich księgarniach.

Ceny ogłoszeń Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości i milimetra. **Miejscowe:** Drobne: za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 5 groszy. **Zwyczajne:** Za 1 milimetr jednołamowe 15 groszy (str. 8 łam.), komunikaty, nekrologi i w tekście przed kroniką po 35 groszy (strona 4-łamowa). Zamiejscowe o 50 procent i zagraniczne o 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Al. Nowakowski. Druk J. K. Baranowskiego w Łodzi, Piotrkowska 109. Wydawca: Łódzki O. K. R. P. P. S.